KU WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., wtorek, 30 września 1941 r. Rok II-Nr 234 (340)

T E L E G R A M Y

P O L S K A   W A L C Z Ą C A.

Sztokholm, 29.IX.(AFI) W Poznaniu skazanych zostało na śmieć 18 oficerów polskich pod zarzutem "dopuszczenia się okrucieństw w stosunku do 372 bezbronnych Niemców we wrześniu 1939 r. i spowodowania śmierci 350 z nich."

(Wiadomość tę powtórzyła kairska "La Bourse Egyptienne" z dn.27 bm.p.t. "Skazanie przez Niemców 18 oficerów polskich". Istotnie wiadomość ta niepotrzebuje żadnych innych komentarzy, gdyż każdy zdaje sobie sprawę, że z treści jej prawdziwe jest tylko to, co mieści się w tytule.)

Kair, 29.IX.(AFI) "La Bourse Egyptienne" pisze:

"Polacy walczą od pewnego czasu na Śr.Wschodzie u boku wojsk brytyjskich i Anglicy wyrobili sobie już bardzo dobrą opinię o wartościach bojowych Polaków."

Jeden z sierżantów armii brytyjskiej lekko ranny na froncie,gdzie widział Polaków przy robocie oświadczył podczas swego przejazdu przez Kair:

"To już nie są żołnierze,to poprostu szaleńcy.

Nie ma dla nich za trudnych zadań. Nie boją się niczego. Nie cofają się przed niczym. Żądni są odwetu i zuch wali jak wygłodzone wilki.Ale sądzę, że jest to chyba jedyny sposób wygrania tej wojny."

GDY WARSZAWA ZAPRZESTAŁA WALKI...

Londyn,29.IX.(Pol,Radio)W drugą rocznicę zaprzestania walki przez oblężoną Warszawę Polskie Radio nadało uroczystą audycję. Zwracając się do bohaterskiej stolicy Polski speaker w poetyckiej inwokacji wygłoszonej na tle akompaniamentu muzycznego przypomniał nieugiętą postawę obrońców Warszawy w chwili gdy musieli zaprzestać obrony. Stolica żegnała ich z tą samą dumą, jak wówczas gdy "tysiąc walecznych" opuszczało Warszawę.Przyjdzie chwila, gdy witać ich będzie tłumnie na ulicach,wracających z bronią w ręku i chwale ostatecznego zwycięstwa.

PRZEMÓWIENIE KS. BISKUPA GAWLINY.

Londyn, 29.IX.(Pol.Radio) Przed mikrofonem Polskiego Radia ks.biskup Gawlina wygłosił przemówienie, w którym przypomniał, jak wielki przyjaciel Polski Ojciec Św.Pius XI stanął w r.1937 w encyklice o Różańcu Świętym w obronie Matki Boskiej Częstochowskiej przeciwko świętokradczej napaści prasy hitlerowskiej. W dwa lata później wróg, napiętnowany przez Papieża rzucił się na Polskę,dokonując wielkiego spustoszenia. Porozrywane zostały węzły łączące Polaków. Nie zostały jednak zerwane węzły mistyczne:kult M.B.Częstochowskiej i Różaniec, które łączą Polaków na całym świecie. Tymi samymi węzłami łączy się i obecny Ojciec Św. z narodem polskim.

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA W NIEMCZECH.

Londyn, 29.IX.(Pol.Radio) Niemiecki biskup katolicki w Muenster został aresztowany za wygłoszenie kazania w którym poddał krytyce Hitlera i jego zarządzenia. Niedawno biskup Muensteru protestował przeciwko zakazowi urządzania procesyj w Niemczech.Wygłaszał przemówienia,w których oskarżał partię narodowo socjalistyczną o prześladowanie kościoła katolickiego i demoralizowanie młodzieży niemieckiej. W ostatnim swym przemówieniu w związ-

ku z zabijakiem kalek w Niemczech, biskup stwierdził, że kościół musi potępić morderstwa popełniane w imię pogańskiej koncepcji czystości rasy. Po tym przemówieniu biskup Muensteru został aresztowany.

NAPRĘŻONA SYTUACJA W CZECHOSŁOWACJI

Londyn, 29.IX.(R) Zmiana na stanowisku "protektora" w Czechach i na Morawach przedstawiana jest oficjalnie w ten sposób, że baron v.Neurath został tymczasowo zwolniony ze swych obowiązków, dla "poratowania zdrowia". Zły stan zdrowia nie pozwoliłby mu na należyte pełnienie swych obowiązków po ogłoszeniu stanu wyjątkowego.

Heydrich objął obowiązki "protektora" zastępczo. Stan wyjątkowy ogłoszony został w 6 okręgach Czech i Moraw. Heydrich po objęciu urzędowania nakazał niezwłoczne aresztowanie dotychczasowego premiera rządu czeskiego pod protektoratem niemieckim gen.Eliasza, oskarżonego o zdradę stanu. Heydrich przyjęty był następnie przez prezydenta Hachę, którego zawiadomił o aresztowaniu gen.Eliasza i o powodach ogłoszenia stanu wyjątkowego. Eliasz stanąć ma przed t.zw. hitlerowskim trybunałem ludowym. Stan wyjątkowy został ogłoszony z powodu dokonania przez "nieodpowiedzialne" grupy społeczeństwa czeskiego szeregu aktów wrogich wobec Rzeszy, ulegając propagandzie obcej doprowadziły one do konfliktu między narodem czeskim i Niemcami. Heydrich wyraził przy tym uznanie dla prez. Hachy za jego dotychczas zawsze lojalną współpracę z Niemcami. Hacha zapewnił, że Czechy i Morawy są gotowe nadal współpracować z Rzeszą.

Wyznaczenie Heydricha na stanowisko zastępcy "protektora" Czech i Moraw stanowi wyraźne przyznanie się Niemców do całkowitego niepowodzenia ich dotychczasowej polityki na terenie "protektoratu".

EUROPA SIĘ BURZY

Londyn, 29.IX.(R) Z całej Europy nadchodzą wiadomości o oporze i wystąpieniach przeciwko Niemcom.

W Luksemburgu aresztowano arcybiskupa, z powodu odmowy współpracy z Rzeszą. Fakt ten wywołał duże poruszenie w kraju.

W Rouen we Francji wysadzony został w powietrze pociąg z amunicją przeznaczoną dla niemieckich wojsk okupacyjnych. Uszkodzeniu uległa również stacja kolejowa.

W okupowanej Francji stracono znów dwóch Francuzów oskarżonych o posiadanie broni palnej.

W Belgii Niemcy stracili 20 zakładników w odwet za różne akty sabotażu popełnione w ostatnich czasach.

W Jugosławii powstańcy prowadzą niemal regularną wojnę. Atakowane są przede wszystkim niemieckie transporty do Bułgarii. W Dubrowniku zatopiono przez podłożenie bomb jeden statek niemiecki i jeden włoski.

W Rumunii wykolejane są pociągi udające się z wojskiem do Rosji. Wysadzono też w powietrze różne obiekty przemysłowe.

RUCH NIEZALEŻNYCH W Ę G R Ó W.

Londyn, 29.IX.(R) Pod kierownictwem b.prem.węgierskiego hr.M.Karoly'ego utworzona została organizacja, której celem jest uwolnienie Węgier z pod panowania hitlerowców. Utworzony został komitet centralny, który nawiązał stosunki z organizacjami węgierskimi w Stanach Zjedn.A.P. i Ameryce Południowej.

RADA NARODOWA NIEZALEŻN.AUSTRIAKÓW.

Waszyngton, 29.IX.(A.A.) Utworzona tu została Rada Narodowa ruchu Niezależnych Austriaków. Na czele jej stanął b.min.Hans Rott. Z uwagi na obecną sytuację w jakiej znajduje się Austria min.Rott objął również formalnie obowiązki prezydenta austriackiej republiki związkowej. Min.Hans Rott był szefem ruchu Niezależnych Austriaków w Kanadzie od grudnia ub. roku.

DEKLARACJA NIEPODLEGŁOŚCI SYRYJSKIEJ

Damaszek, 29.IX.(AFI) Gen.Catroux jako przedstawiciel ruchu Niezależnych Francuzów na Śr.Wschodzie proklamował niepodległość republiki syryjskiej. Proklamacja przewiduje m.i. utworzenie przedstawicielstw dyplomatycznych Syrii zagranicą, utworzenie armii narodowej i uznanie wszystkich podpisanych dotychczas, w imieniu Syrii zobowiązań międzynarodowych.

Na czas wojny państwa sojusznicze przyjmują na siebie obowiązek obrony tego kraju. Władze Republiki Syryjskiej oddadzą do dyspozycji sojuszników wojska syryjskie do celów obrony kraju. Sojusznicy korzystać będą ze wszystkich udogodnień komunikacyjnych, urządzeń publicznych, lotnisk i.t.p. Przewidywana jest ścisła współpraca w dziedzinie policyjnej, unormowanie życia gospodarczego, wreszcie udzielenie ułatwień w wymianie handlowej z krajami bloku szterlingowego. Ostateczne uznanie niepodległości syryjskiej nastąpi w przyszłości przez zawarcie układu francusko-syryjskiego, gdy tylko na to pozwolą okoliczności.

P O Ż E G N A N I E

Nie wypowiem wszystkiego.
Nie dlatego bym się wstydził wzruszenia. Nasze serca żołnierskie są miękkie dla swoich, a twarde tylko dla wroga. A jednak jest coś, co hamuje, co skurczem chwyta za gardło, co tkwi w najgłębszym zakątku serca i nie ze zwala na wydobycie na zewnątrz.
Najgłębsze, najtajniejsze uczucia.
Kazałem wczoraj wieczorem, by w nocy zakopano broń i amunicję. To czego ukryć nie było można, by powierzono " Wiernej Rzece ".
Resztki tylko ze zniszczonymi przyrządami celowniczymi, z wygiętymi lufami - otrzymają oni.
I tak się stało.
Rano pożegnam się z oddziałami; z każdym z osobna w tym miejscu, gdzie zgrupowany został po ściągnięciu go z odcinka.
Współtowarzysze broni - zahartowani w trudach wojennych i walce; zbratani jednym losem.
Batalionem, kompaniami w rozwiniętym. Tu jeden wewnątrz podwórza, tam drugi wśród zgliszcz, tam trzeci i.t.d.
" Prezentuj broń "- tę, którą za chwilę odstawią od siebie.
" Żołnierze, obrońcy stolicy, przyszedłem wam powiedzieć, żeście uczciwie spełnili swój obowiązek żołnierski. Gdy dziś na rozkaz rozstajecie się z bronią waszą i wrócicie do domów, zapamiętajcie sobie, żeście nadal żołnierzami Rzeczypospolitej. Niech was nie złamią chwilowe niepowodzenia Ojczyzny naszej. Zmienne są wojny koleje. Nieraz mówiłem wam, że żołnierzem jest się całe życie, nietylko wtedy, gdy się nosi mundur na sobie. Żołnierzami w cywilu zostajemy teraz wszyscy. Wytężcie uwagę, byście byli gotowi na każde wezwanie moje lub tych, którzy działać będą w tym samym imieniu.
Nie żegnam was chłopcy. Mówię wam do widzenia.
Spotkamy się znowu przy pracy i w walce.
Do widzenia.
Niech żyje Polska !
Nie mogę wam wszystkim uścisnąć dłoni. Z każdego plutonu, drużyny dowódcy i po dwóch strzelców - wystąp ! ".
Uścisk spracowanych dłoni przypieczętowała łza, która wolno żłobiła bruzdę na policzkach żołnierzy.
Nie pomnę czym użył tych słów.
Taki jednak był ich sens.
"Dotrwacie ?
Dotrwamy !
Staniecie ?
Staniemy na każde wezwanie ! "
Bo taki jest polski lud i wsi i miast.
S.

WARSZAWA W PAŹDZIERNIKU 1939.

Gdym o tym szarym, zabzawionym, październikowym poranku po raz pierwszy przekroczył bramę szpitalną i znalazł się na ulicach Warszawy, ogarnął mnie jakiś zamęt. Przygotowany byłem na rzeczy okropne, na odmęt zniszczenia, ale nie spodziewałem się, że reakcja uczuciowa będzie taka właśnie.
Skoro dziś, z perspektywy czasu, staram sobie uzmysłowić i sformułować jakoś to pierwsze wrażenie pokonanej Warszawy, najbardziej odpowiedniem wydaje mi się porównanie stolicy Rzeczypospolitej do rozwalonego po barbarzyńsku mrowiska. Mijałem właśnie zwały gruzu u wylotu Aleji Jerozolimskich, gdy nagle podbiega jakiś młody, inteligentnie wyglądający człowiek z bladą ze wściekłości twarzą. Jak panu nie wstyd jeszcze teraz chodzić w polskim oficerskim mundurze ! - wrzasnął.
Rzeczywiście, postanowiłem wyjść ze szpitala w mundurze. W pasie, z orzełkiem i gwiazdkami. Niemiecką przepustkę miałem w kieszeni, a swój mundur chciałem zachować na odpowiednią chwilę. Napaść zaskoczyła mnie i zdumiała. Nie wiedziałem o co chodzi, o co mógł mieć pretensje, a ponieważ sam byłem rozdygotany tym, com już widział, wpadłem zkolei na niego: - A ty draniu, jakim prawem napadasz ? W cywilu jesteś i żyjesz ! Cóżeś więc robił gdy mnie nieprzytomnego z pola znoszono ? Dlaczego mam się wstydzić polskiego orzełka i oficerskich gwiazdek ?
Gość zmieszał się widocznie i cofnął w tłum, który już począł się wkoło gromadzić. Powlokłem się i ja, bardziej jeszcze przygnębiony, zrozumiałem, że on miał rację, a ja ją przecież również miałem. I, teraz właśnie nastąpiło zdarzenie, które do tej chwili zaliczam do jednego z najjaśniejszych doświadczeń w czasie tej całej w tyle bolesnych niespodzianek obfitującej wojny.
Mieszkam za rogatkami miasta. Gdym był już na przedmieściu czuję, że ktoś z tyłu trąca mnie w łokieć. Panie po-

ruczniku, panie poruczniku ! Pan mnie pewno nie zna ale ja znam pana dobrze. Pan miał szóstą, a ja byłem w piątej kompanii kapitana Safina.My oba są z dwudziestego pierwszego, z. "Dzieci Warszawskich". Skąd pan idzie? Może co panu pomóc ?. Pan z laską...

Rozmowa nasza trwała parę godzin, pomógł mi dojść do domu. I, powtarzam, nikt ani przedtem,ani potem nie potrafił natchnąć mnie równie silną wiarą w ostateczne zwycięstwo naszej sprawy, jak ten zwykły strzelec-rezerwista z dwudziestego pierwszego warszawskiego pułku piechoty, niemłody już, bo dobrze po trzydziestce, robotnik niekwalifikowany z Warszawy.

Otóż mój towarzysz broni mniej więcej rzecz tak wyłożył:

- Jesteśmy w tej chwili,my wszyscy żołnierze Wojska Polskiego,na przymusowym urlopie. Nie wiadomo jak długo urlop ten będzie trwał,bowiem wraz z kapitulacją Warszawy skończył się jeden etap wojny, a nie wiadomo dokładnie kiedy nastąpi drugi. Nastąpi jednak jak amen w pacierzu,a wówczas znowu weźmiemy za karabiny i staniemy w szeregach "Dzieci Warszawskich".

W tą kolej rzeczy wierzył żołnierz z 21-go niezachwianie, uważając się, choć bez munduru, za zmobilizowanego, gotowego na pierwszy sygnał do apelu. Entuzjazm płonął w jego oczach, gdy mówił o krótkiej wprawdzie,ale chlubnej i pięknej kampanii w naszym pułku.

Nawet o tym najboleśniejszym dla żołnierza momencie składania broni po ogłoszeniu kapitulacji nie wyrażał się z goryczą. Rozstanie, przy którym nie brakło ani jednego z żyjących i nierannych oficerów i szeregowych - dzięki wierze, jaką pułkowi zdołał wpoić dowódca - było powiedzeniem sobie "do widzenia",lecz nigdy "żegnaj!"

J.T.M.

K R O N I K A   B R Y G A D Y

30 W R Z E S I E Ń

Dziś: Hieronima

Jutro: Jana z Dukli, Remigiusza.

Kalendarzyk historyczny:

1773 Sejm porozbiorowy ratyfikuje akt pierwszego rozbioru Polski.

30 w r z e ś n i a 1939

Grupa gen.Kleeberga - dywizja "Kobryń" stacza zwycięską walkę z bolszewikami pod Milanowem.

Obrona Warszawy - wkroczenie Niemców do Warszawy.

T E M P E R A T U R A

w dniu 29.IX.o g. 7-ej w słońcu 30°C
w cieniu 26°C
o g.12-ej w słońcu 51°C
w cieniu 27°C

O D   R E D A K C J I

Z dniem 10.X.br. będziemy zmuszeni przerwać wysyłkę gazetki tym naszym Prenumeratorom, którzy dotychczas nie wpłacili prenumeraty za m. wrzesień, oraz zmniejszyć ilość wysyłanych egzemplarzy tym oddziałom, które nie podały ilości, względnie wykazu Prenumeratorów i nie wpłaciły prenumeraty.

To samo odnosi się do dwutygodnika "Nasze Drogi."

Prenumeratorzy, którzy do dn.15.X. br.opłacą zaległą prenumeratę, oraz wpłacą należność za m.październik otrzymają wszystkie numery od 1.X.br.

Prenumeratę prosimy wpłacać jak dotychczas na Poczcie Polowej, lub wprost w Administracji Gazetki.

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

MUSSOLINI MA DOSYĆ WOJNY (?)

Londyn, 29.IX.(AFI,AA) Prasa brytyjska pisze na podstawie ostatnich informacyj przenikających z Włoch, że kraj ten może stać się w niedługim czasie widownią doniosłych wydarzeń. Wszyscy we Włoszech pragną końca faszyzmu. Nawet Mussolini rozumie, że mała iskierka może wywołać eksplozję nagromadzonego prochu. Mussolini ma być - rzekomo - zdecydowany zawrzeć pokój z W.Brytanią, o ileby to tylko było wykonalne. Obecnie stara się przygotować Włochów na jakieś kompromisowe rozwiązanie. Prasie nie wolno pisać o żądaniach włoskich wobec Francji, ani też o marszu na Kair lub Suez.

Obserwatorzy dyplomatyczni zgodnie utrzymują,że liczne rozmowy Papieża z przedstawicielem prez. Roosevelta M.Taylorem leżały w planie Mussoliniego.

Sytuacja wewnętrzna we Włoszech jednak nie wiele różni się obecnie od sytuacji krajów podbitych przez Niemców. Kraj ten znajduje się właściwie pod okupacją niemiecką.Zapowiedź wprowadzenia kartek na chleb dowodzi, że sytuacja aprowizacyjna we Włoszech nie jest lepsza,niż w innych krajach kontrolowanych przez Niemców.W Medio-

lanie i Turynie powtórzyły się niepokoje, a w Trieście i Fiume stwierdzono liczne akty sabotażu.

Niemcy rozwijają we Włoszech działalność nietylko jako wojskowi, lecz także jako urzędnicy. Zajmują oni stanowiska kluczowe we wszystkich niemal ministerstwach włoskich. Wywołuje to powszechne oburzenie w kraju. Rośnie niechęć do wojny i reżimu faszystowskiego. Może to doprowadzić ostatecznie do przewrotu, jakkolwiek miarodajni obserwatorzy twierdzą, że przedwcześnie byłoby liczyć na to już teraz. Przypuszczalni przywódcy buntu, zostali bądź zlikwidowani, bądź też znajdują się pod ścisłym dozorem. Wszystko to utrudnia praktyczne ujawnienie się tego niezadowolenia i niepokoju, jakie narastają we Włoszech.

W OBLICZU WIELKICH WYDARZEŃ.

Londyn, 29.IX.(A.A.) Przybycie do Londynu p.Marona Taylora, delegata prezydenta Roosevelta przy Watykanie, jednoczesne zjawienie się tam p.Olivera Lyttletona, brytyjskiego ministra stanu dla spraw Śr. Wschodu oraz konferencja 5-ciu ambasadorów brytyjskich w Lizbonie, wszystko to zdaniem kół londyńskich, świadczy, iż stoimy u wstępu ważnych wydarzeń, które wywrą wielki wpływ na przebieg wojny.

RZĄD W VICHY NARZĘDZIEM NIEMIECKIM.

Sztokholm, 29.IX.(R) Między rządem Rzeszy i rządem w Vichy toczą się rozmowy, mające na celu polepszenie wzajemnych stosunków. Nie chodzi tu o zawarcie odrębnego pokoju francusko - niemieckiego, a raczej o złagodzenie systemu okupacyjnego, ustanowionego na podstawie układu rozejmowego, które polegać może na pozostawieniu pewnych sił okupacyjnych na terytorium Francji północnej przy równoczesnym przeniesieniu rządu francuskiego z Vichy do Paryża. Przewidywane jest - rzekomo - przywrócenie bezpośrednich stosunków dyplomatycznych między obu krajami, przy czym obie strony miały by być reprezentowane nie przez ambasady, lub poselstwa, lecz przez "misje dyplomatyczne".

Na tle tych wiadomości znamienne jest doniesienie jednej z agencji neutralnych na marginesie oświadczenia marsz. Petaina, który w swym ostatnim przemówieniu stwierdził, że zawsze jest gotów poprzeć prez.Roosevelta w każdej inicjatywie pokojowej Ameryki.

Wiadomość tę możnaby sobie tłumaczyć w ten sposób, że ma to być cena za którą Niemcy skłonni byliby poczynić ustępstwa Francji.

W Londynie zdają sobie sprawę, że wysuwanie marsz.Petaina jako inicjatora pokoju jest wyrazem kłopotliwej sytuacji w jakiej się znajdują państwa "osi". W.Brytania mogłaby przyjąć propozycję pokojową opartą jedynie na całkowitej i bezwarunkowej kapitulacji Niemiec.

Jest więcej niż wątpliwe, czy marsz. Petain będzie miał okazję udzielić swego poparcia inicjatywie pokojowej Ameryki.

Jak świadczą doniesienia z Ameryki nastroje amerykańskie w obecnej chwili nie sprzyjają jakiejkolwiek inicjatywie pokojowej. Ameryka zbroi się pełną parą. Jak się wyraził jeden z obserwatorów politycznych w Waszyngtonie "jedyną inicjatywą pokojową Ameryki jest masowa produkcja bomb, czołgów i samolotów dla W.Brytanii i Rosji" - gdyż tylko to może przyśpieszyć pokój.

PRZYJAZD BEAVERBROOKA I HARRIMANA na konferencję w Moskwie.

Moskwa, 29.IX.(R) Do Moskwy przybyli w niedzielę wieczorem szefowie brytyjskiej i amerykańskiej delegacji na konferencję trzech mocarstw: Lord Beaverbrook i Harriman w otoczeniu członków delegacyj. Misje obu krajów odbyły już przed ich przybyciem narady i przeprowadziły prace przygotowawcze do konferencji.

Szefowie obu misji przyjęci byli wieczorem przez Stalina na Kremlu w obecności komisarza spraw zagr.Mołotowa i p.Litwinowa.

Szef misji amerykańskiej p.Harriman oświadczył, że konferencja niezwłocznie zabierze się do pracy. Wobec ogromnej wagi zagadnień, jakie ma do przepracowania, jak również konieczności śpiesznego działania nie będzie trwała dłużej, niż tydzień: "Będziemy pracowali szybko - powiedział p.Harriman - ponieważ czas jest tu czynnikiem najwyższego znaczenia."

Samoloty amerykańskie i benzyna dla samolotów - mówił dalej p.Harriman - już przybyły do Rosji, a Ameryka gotowa jest przyczynić się w jaknajwiększym stopniu do heroicznego wysiłku Rosji sow. Na zakończenie szef misji amerykańskiej wyraził zdziwienie, że wcale nie zauważył w Moskwie zniszczeń, które miały rzekomo spowodować naloty niemieckie.

PO STU DNIACH WALKI W ROSJI.

Moskwa, 29.IX.(R) Po stu dniach walki na froncie wschodnim Rosja stawia wszędzie zacięty opór.

Pod Leningradem Niemcy nie robią postępów i musieli przyznać, że Szlisselburg znajduje się nadal w rękach sowieckich. Leningrad nie jest by-

najmniej okrążony, lecz posiada conajmniej jedno połączenie kolejowe z resztą kraju.

W pobliżu Jelni odbito Niemcom dalsze 10 wsi. Wojska sow. przekroczyły na przestrzeni 10 km Desnę i wyparły n-pla aż do następnej rzeki oznaczonej w doniesieniach literą "S".

Na froncie środkowym inicjatywa ciągle spoczywa w ręku marsz. Timoszenko.

Na Ukrainie Niemcy dążyli do zdobycia Charkowa. Rosjanom jednak udało się powstrzymać postępy Niemców pod Połtawą. Stawiły im tam czoło główne siły marsz. Budiennego.

Pod Kijowem ciągle toczą się walki między okrążającymi oddziałami niemieckimi a wojskami rosyjskimi, które usiłują przebić się na wschód.

Na Krymie nie udało się Niemcom dotychczas sforsować przesmyku. Współdziała tu wydatnie lotnictwo brytyjskie. Anglicy strącili 12 samolotów niemieckich.

Komunikat sow. W dniu 26 bm.zniszczono 96 samol.niem., kosztem 31.Dnia 27 bm.strącono dwa niem. samoloty zwiadowcze nad Moskwą, a dn.28 bm.dwa niem. bombowce.

Rosyjskie baterie nadbrzeżne oraz okręty marynarki sow. współdziałają z wojskami lądowymi i lotnictwem, zwłaszcza na morzu Bałtyckim.Pomimo twierdzeń niemieckich, że rzekomo zdobyli wyspę Ozylię, Rosjanie nadal bronią się w południowej części wyspy, gdzie znajduje się ważna baza morska i lotnicza w Taga.

Okręty floty północnej zatopiły 2 n-plskie statki transportowe o poj. 8 i 5 tys.t. Nadbrzeżne baterie na Bałtyku i okręty sow. zatopiły 1 krążownik i kontrtorpedowiec niem. Dwa dalsze kontrtorpedowce n-plskie zostały uszkodzone.

Na Morzu Czarnym zatopiono n-plski statek cysternę o poj. 6 tys. ton.

Ze Szwecji donoszą, że Rosjanom udało się przerzucić kanałem Moskwa-Wołga 60 do 70 łodzi podwodnych z M. Bałtyckiego na M.Kaspijskie.Przez rzekę Kurę łodzie te mają być przerzucone na M.Czarne.

Łozowski oświadczył, że im dalej Niemcy posuwają się na wschód, tym bardziej zbliżają się do swego grobu. Niemcom nigdy nie uda się zniszczyć potencjału wojennego Rosji. Zdaniem jego Niemcy nigdy nie wkroczą do Leningradu.

SOJUSZNICY MINELI GROŹNY ZAKRET.

Jaohannesburg, 29.IX.(R) Premier Zw. Południowo Afrykańskiego marsz.Smuts oświadczył, że stoczyć jeszcze wiele krwawych walk trzeba będzie, ale sojusznicy mają już za sobą największe niebezpieczeństwa i minęli najważniejszy zakręt. Olbrzymie zasoby Stanów Zjedn.A.P. oddane są do dyspozycji sojuszników, a chwila przystąpienia Stanów Zjedn. A.P. do wojny jest zapewne niedaleka.

OŻYWIONE DZIAŁANIA NA ŚR.WSCHODZIE.

Kair, 29.IX.(R) W Tobruku w nocy na 28 bm. patrole brytyjskie zdołały wedrzeć się głęboko w umocnienia n-plskie chronione przez zasieki z drutu kolczastego i zaatakowały skutecznie silny posterunek n-plski.Na tym samym odcinku artyleria bryt.zadnia rozproszyła grupy robotników n-plskich.

W strefie nadgranicznej bryt.patrole bojowe w dalszym ciągu nękały nieprzyjaciela.

W wyniku ożywionych działań lotniczych i morskich nad M.Śródziemnym we wrześniu zatopiono ponad 30 statków n-plskich o og. poj. ponad 200 tys. tonn.

Prasa włoska pisząc o koncentracjach wojsk bryt. na pograniczu egipskim zapowiada większe działania wojenne w północnej Afryce.

Komunikat admiralicji bryt. Przez środkowy basen M.Śródziemnego przeprowadzony został konwój statków bryt. pomimo silnych ataków lotnictwa n-plskiego. Konwój dotarł do miejsca przeznaczenia tracąc tylko jeden statek, który musiano zatopić, gdyż wobec uszkodzenia nie można go było holować do portu. Nikt z załogi nie ucierpiał. Z eskorty tylko jeden okręt doznał uszkodzeń, które nie osłabiły jednak jego zdolności bojowej.

SĄD DORAŹNY W POZNANIU.

Wiadomość ze Sztokholmu - podana na początku dzisiejszego numeru - o skazaniu w Poznaniu na śmierć 18 oficerów polskich,- odnosi się do procesu, który Niemcy wytoczyli 28 funkcjonariuszom polskiej policji państwowej. Zarzucono im, że jako eskorta transportu internowanych po wybuchu wojny Niemców, ewakuowanych z Obornikow w kierunku Warszawy, zamordowali po drodze 350 Niemców.Głównym oskarżonym jest komisarz policji Niewiarowski, komendant transportu.Proces ten jest bardzo znamienny dla hitlerowskiego wymiaru sprawiedliwości. Powrócimy do niego jeszcze.

RAF NAD NIEMCAMI I WŁOCHAMI PÓŁN.

Londyn, 29.IX.(R) Podczas nalotów dokonanych ub.nocy nad południ.-zach. Niemcami i półn.Włochami RAF zaatakował Frankfurt n/M. i Genuę.

Tejże nocy naloty niem. na Anglię były b.słabe i wyrządziły szkody tylko w dwóch miejscach a ofiary w jednym.